

5201. 7133.
KAZANIE

N A

POCHOWANIE KOŚCI

W

Kościele gMC. XX. Paulinow

na

SKALCE przy KRAKOWIE

*Pod Rządem y Staraniem Nayprzewielebniey-
szego Jmci X. Wawrzeńca Schultza S. T. D.
Prowincyi Definitora Przeora y Proboszcza
Mieysca.*

przez

X. BŁAZEJA CHMIELEWSKIEGO. S. T. L.
S. O. F. Prowincyi Małopolskiej
R E F O R M A T A.

Dnia 5. Września Roku Pańskiego 1786.

M I A N E.



W KRAKOWIE

w Drukarni Jgnacego Grebla Roku 1786.

Homines divites in virtute, pulchritu-
dinis Studium habentes, pacifican-
tes in Domibus suis. Omnes Isti in
generationibus Gentis suæ gloriam
adepti sunt & in diebus suis haben-
tur in laudibus;

Eccle: 44. v. 6. 7.

*Ludzie bogaci w Cnocie; pięknie się sprawu-
iacy, pokoy czyniacy w Domach swo-
ich, Wszyscy Ci w Rodzaiach Naro-
du swego sławę otrzymali y za dni
swoich miani są w pochwałach.*

Ekklezyastyk w Roz: 44.

40829

Ibr.



D O

NAYPRZEWIELEBNIEYSZEGO JMCI XIĘDZA
S E B A S T Y A N A
W I C H L I N S K I E G O .

Zakonu S. PAWŁA Pierwszego Pustelnika
P R O W I N C Y A Ł A .

*Nayprzewieletnieyszy MCI Xięże Prowin-
cyale Dobrodzieju.*

*L*z dobywać się na oświadczenia zewne-
trzne, y ich istotę na samey zwierzchniey
okazałości zasadzać, byłoby to modną po-
lityką czyli polityczną obłudą. Ale wynu-
rzać zobowiązania wewnętrzne, y nie mieć
dosyć na samym w sercu ich mieniu, iest
to nierozdzielna prawdziwie przywiąza-
nych własnością.

Umieć tonem tylko udatnym wielbić go-
dnych czci Mężow, y na wyrazy ku nim
A2 affektu

17
affektu wysilać się bez wiadomości Serca,
jest to rzemiosło náywłaściwsze owych
Ludzkości wyrodków, którzy na tym wy-
doskonale nie swoje gruntuia, gdy zkażdym
na pozor pięknie, miie, przyiaźnie, w
pełności oświadczeń, ale znikim szczerze
potrafiiają prześtawiać.

Przeciwnie zaś na tym tylko chcieć prze-
stać, że kto czuje się wewnątrznie przeko-
nanym do kochania przychylnych, szacowa-
nia Łaskawców, wdzięczności Dobrodzie-
jom; mimo iednak widzialnych iawnych te-
go przekonania dowodów, byłoby znowu po-
deyżrzana o rzetelność gnusnością; w tym
się tylko od obtudy różniącą; że tamta
wręcz na szczerłość uderza, ta zaś o całość
iey niedba.

Ci którzy na udaniu rzeczy prześtaiają
obtudnicy są; bo szczerłość z Sercem zgadza
sprawy zewnętrzne. Ci którzy na czułości
wnętrzney prześtaiają niedbalcy są; bo pra-
wdziwa miłość, szacowanie y wdzięczność,
zdobywa się na dzieła przyzwoite uczuciu.

Usta, ręce, y cała zwierzechnia postać
Czło-

Człowieka bywa Serca tłumaczem, Serce
języka y wszystkich czynności Duszą.
Związek ten ktokolwiek psuie, koniecznie
jest albo pełen nieszczerości obłudnik, albo
pełen nieczułości niewdzięcznik.

Te prawdy iak są wszystkim wiado-
me, tak spodziewamy się usprawiedliwić
kroki nasze, które czynimy w niniey-
szej Tobie przystudze Nayprzewielebniej-
szy, Mci Xięże Prowincyalu Dobrodzieciu

Nie jesteśmy żadną miarą zliczby na-
rabiających obłudą, bo mamy pewność, że
pokrywać Serce udaniem, Mysl tać w
słowach obojętnym wyrazem, fałsz prawdą
prawdę przerabiać fałszem, jest to wywo-
łana Świata Madrością, w ktorey według
zdania S. Grzegorza. L. 10 Moral. Świa-
townicy z usilnością się cwiczą, ale się nie
wszyscy brzydzą Uczciwi.

Ani też być chcemy nieczułymi na to;
żebyśmy w sobie mieli zatłumiać wyśoki
Osoby Twoiey szacunek. Pełność Dobro-
czynności ktorych nam się zdawna zda-
rza doznawać, y Wybor przymiotow, kto-
rych

rych bez czci onym powinney nie godz
się zostawiać, są to sprężyny kierujące umy-
słem abyśmy na tę przynajmniej którą
czyniemy zdobyli się przystugę.

Ile nas liczy Osob Zakon z Łaski Do-
brodzieiow żyjący, tyle ma Swiadkow ta
prawda, że jesteś naszym osobliwszym O-
broncą, Łaskawcą y Dobrodziejem.

O całość sławy Jmienia która jest nay-
kosztowniejszym Zakonow a zatym y na-
szym kleynotem, w brew złośliwym zastawiać
się potwarcom. Zawsze wszędzie y każde-
mu bez braku, szukaiącym pomocy, po-
srzednictwa, lub inszey Łaski okazywać
swoię przychylność. Choyną ręką przykła-
dać się do szczodroty żywiących nas Do-
brodzieiow, są to tak wyraźne znamiona;
ze zdaje się iakbys wziętości y poważania
u Wielkich Ludzi, wysokich zdań y roz-
tropności wszystkim przyiemney, Wynie-
sienia y zastug w Zakonie ten naypryn-
cypalniejszy miał zamiar, abyśmy my ztąd
odnosili uszczęśliwienie y honor.

Jakoż nie można nie widzieć tak wy-

sokiey dla nas korzyści gdy się zaszczycamy Twoją Łaską. Bo jeżeli to pewna, że nam na samey Zacznych Ludzi zalecie do ocalenia sposobu życia naszego bardzo wiele zależy, wniosek idzie konieczny że osobliwiey Tobie, który dla okazania nam swey przychylności wszystkieś przedsięwzięsz sposoby; wiele winni jesteśmy.

Jak znakomite liczyłby można dowody doznanych Twoich Dobrodziejstw, na które w otwartości serca wylany żywioł, podejmować nas, y pewne w progach Twoich przytulenie goszczącym w podróży, zawsze dawać przywykłeś! Niepowinny być zatym w niepamięci grzebane, ale iako są nam z Ręki y Zaczego Męża, y nam przychylonego Łaskawcy świadczone, tak też y przez szacunek; y przez wdzięczność winniemy Cię poważać.

Choćby w nas nie obowiązki Dobrodziejstw dług wdzięczności wmawiały, przecież y tak należałoby wielbić Zbior osobnych darów, y Cnotę zawsze godną sławienia,

wienia. Gdy zaś do tych przyłączoną dobroczynność widzimy, znamy się dłużni y Cnocie honor powinny y Łasce wdzięczność.

Podzieliła iak uważam Opatrzność Naywyższa równym wymiarem pożytki, które z wielkich Mężów społecznosci Ludzkiej pospolicie zwykły wynikać Gdy w Osobie Twoiej właśnie podług czasopotrzeby wystawując; przykładnego Zakonnika, Mądrego Nauczyciela, Rostropnego Przeora, Wysokich zdań Definitora, Poważnego Wikariusza, Wielkiej dzielności Prowincyała, obmyśliła zaszczyt Zakonowi S. Pawła PP. a Synom Franciszka S. szczerzej niżeli Łaskawce.

J przeto też niechcemy oddzielać Serc naszych od tey radości którą są napełnione umysły Synów Twego Zakonu. A gdy oni zgodnymi głosy znowuż Cię powtornie Głową y Przełożonym mieć chcieli, y z skutku się cieszą, My uprzejme życzenia: sił, zdrowia, y pełności z Nieba posilkow Urzędowi Twemu potrzebnych, z powinnowaniem niesiemy.

*A nie dosyć jest dla nas te życzenia
w sobie samych ukrywać. Bo jeżeli uszczy-
pliwych Satyr Składacze, niechęci, rozróż-
nienia, y pogardy Duchowieństwa dowodzą-
cy, nie mogąc się w granicach Polityki
utrzymać, z obfitości serca płynącą pełną
żółci na Zakony wynurzaia nienawiść, za
coż też nie ma się godzić wyiawić przywią-
zania wewnętrzne tym ktorych własna ich
stanowi prostota y szczerść uwalnia od
przesądów obłudy, y przeymowania mody,
a wdzięczności y szanowania wmawia po-
winność?*

*Zaprawdę niepowinnabyć mniey czynna
słuszność nad zbyt kuiącą nieprawość. A
gdy ta osobliwie Wiekow naszych rozumie,
iż iey się y nayuczciwszych Ludzi czernić,
y naypoważnieyszych godzi upodlać, obo-
wiązkem iest sprawiedliwości; godne po-
ważania Osoby iak nayuroczyściey szanować.*

*J te to myśli skłoniły nas, abysmy iak
naywyrażnieyszą Cechą szacunek y przywią-
zania nasze ku Tobie okazali Nayprzew.
Mści Xięże Prowincyale Dobrodzisiu.*

Z

Z dawna już takie przeświadczenia były w sercach naszych utkwione, w przeciągu czasu powiększała się stałość Twej Łaski, a gdy nie zostawało nam sposobów, którymi byśmy mogli uskutecznić nasze uczucia, ten przynajmniej znajdujemy posrzodek, gdy usługę Kościołowi Twemu czynioną w Ręce Twoje składamy.

Jest to Kazanie na Pochowanie Kości miane w Kościele Zakonu Twego będącym pod Rządem znaney Cnoty y przychylności Przeora, który nie chcąc nawet Groby swego Kościoła zostawiać bez iakiey im uczynności, gdy zafagnał naszej postugi wtym właśnie czasie, kiedy zgodne Braci affekta na Urzędzie Prowincyałstwa znowuż Cię umyśliły potwierdzić, zdarzył nam sposobność; iż też y my przywiązania nasze y wdzięczność tą przysługą Ztwierdzamy.

Nayprzew: WCPana Dobrodzieja

Nayniżsi: Studzy y Bogomodlcy

XX. Reformaci Klasztoru Krakow:



KAZANIE.

Fili in mortuum produc lachrymas & quasi dira passus incipe plorare, & secundum iudicium contege corpus illius, & non despicias sepulturam illius *Ecci: 38. v. 16.*

Synu nad umarłym wyleway łzy, apoczniey płakać iakobyś co okrutnego cierpią, a podług rozsądku pokryj Ciało iego, a niezaniebdyway pogrzebu iego.

Gdybyśmy zasiągali zdania Ludzi wolność życia y niedowierzenie Tajemnicom Wiary mających za oświecenie rozumu; iakby nam też radzili postąpić sobie z tymi Ludzi pomarłych prochami, wielkiebyśmy w nich zdań rozróżnienie znaleźli.

Według ich mniemania między Człowiekiem y Bydłą, Duszą rozumną y duchem ożywiającym Zwierzęta Ptactwa y Ryby mała różność zachodzi, Nie inrze za tym o tych Kociach

ściach Ludzi pomarłych ostatkach, rozumienie mieliby, tylko; iż tam zarzucane być mają, gdzieby nigdy żyjących okropnym śmierci nie przerażały widokiem.

Mocne te duchy nielekające się wieczności, za dziecinne postrachy sąd y karanie Piekłem mający, zbior wszystkich uszczęśliwienia Człowieka w fałszywych doczesnych zakładający rozkoszach, iako wszystkie Kościoła choćby Najswiętsze obrządki za zabobonność udają, iako wiernych pobożność szczerym fanatyzmem być mienia, tak y tym zwłokom pomarłych Ludzi pomoc, ratunek, y ufzanowanie czyniących iako uprzedzonych wysmieją.

Bo coż to jest u nich szemrać na wydatki dla zmarłych gdy w Przodku swoim Judaszu y na Magdalene drogim Olejkiem ku Pogrzebowi namaszczaiać Ciało Chrystusa; zgrzytali, & fremebant in eam *Mat. 14*. Co to jest u nich Ciałom umarłych w proch rozsypanym powstania do żywota nie tuszyć, gdy w upartych Żydach y już wskrzeszonego

Laza-

Łazarza żeby ich ten widok nie przekonywał w błędzie zabić myśleli *Joán. 12.* Co to jest u nich Nabożeństwu Kapłanów za umarłe przyganiać kiedy y samemu Bogu Cześć w Ofiarach, Mszach, Sługach, śpiewaniach y tym podobnych zwyczajach acz powinney uwłoczą? Zapewne tej cześci y posługi prochom Ludzi umarłych która im się w tym Kościele wyrządza nie osadziliby godności. Ale iako koniec życia Człowieka widzi im się od zdychania Bydłać nie różny, tak też y zwłoki Ludzi pomarłych nie większych warte względów być śadzą, iako żeby ie Cślim pogrzebem iakśmiej ci za parkany wyrzucić!

Nie tak przecież nam Prawowiernym rozum każe uczynić. Te spiochniałe kości, są to pozostałe ośdatki tak iak my dziś Ludzi żyjących są to Bracia nasi w Chrystusie zmarli Chrześcianie którzy już pobór śmierci wypłacili; zagarnieni wiecznością, czekający Zmartwychwstania Ciał swoich, uślepiający nam w grobach przestrzennego miejsca, mający inne poświęcone zalegać

gać, daia się oczom naszym na czas oto oglądać.

Jeżeli tedy po Chrześciansku znimi chcemy sobie postąpić; są to przypomnienia dla nas ażebyśmy przy tym Ich pochowania Obrządku zbawienne przedsięwzięli myśli bo: Ze to są Ludzie pomarli, dla nas ktorzy po nich następami życia iesteśmy sprawiedliwa płaczu przyczyna, *Fili in mortuum produc lachrymas.* Ze w tych prochach Ludzi pomarłych widzimy wyraz skazitelnności Człowieka, nas ktorzy Ludźmi iesteśmy, sprawiedliwie tak okropny widok prze-raza: *Equasi dira passus incipe plorare.* Ze to rozsypałe są Ciała tak iako my dzisiaj. Ludzi żyjących rozum każe żebyśmy Ich prochy przyzwolicie pogrzebli *Secundum iudicium contēge Corpus illius.* Ze znowu y my na ten koniec przyidziemy, okoliczność ninieyszego obrządku wymaga żebyśmy te myśli w Sercach naszych wznowili; *ne despicias sepultura.n illius* czyli: Obrządek ninieyszy pochowania kości iest przypomnieniem y zachęceniem dla nas; abyśmy te prochy

Lu-

Ludzi pomarłych po Chrześcianańsku pogrzebli 1. Cz. A sami abyśmy pamiętali o tym że jesteśmy śmiertelni 2. Cz.

Boże dawco życia y Łaski day tych Ludzi pomarłych Duszom ratunek a nam grzebiącym ich zbawienny dla nas samych pożytek:

Ad. M. D. G.

Ci których tu prochy grzebać się mają byli Ludzie tak iako y my dziś jesteśmy obłożeni Ciałem noszący w Ciele nieśmiertelnego Ducha, postawieni na drodze wyślugi zbawienia, już teraz w innym położeniu są, Ciału powróciło do ziemi z ktorej było wzięte, Duch zaś który się powinien do Boga który go stworzył powrócić, już jest w stanie odpłaty. Duch przy nieśmiertelności zostaje, Ciału w proch rozsypanie ostatniego wkrzeszenia czeka, Człowiek umarły już nie jest w stanie zasługowania Nieba, iak te wszystkie okoliczności mocno wmawiają w żyjących dla umarłych względy! bo jeżeli Duch jest nie-
śmier-

śmiertelny, iakoż o niego niedbać? iezeli to są Ciała czekających wskrzeszenia iakoż ich przyzwolicie nie pogrześć iezeli Ludzie umarli już nie są w stanie zasługi, iakoż im iakiey nie okazać pomocy? a przecie tak iest:

1. Dusze Ludzi pomarłych przy nieśmiertelności zstąpią nie umierają z Ciałem. Bo iakbyto miał umierać Duch szczerzy, ktorego istota nie składa się z przeciwnych sobie żywiołów, z proszkow podzieleniu y pomielzaniu podległych, z materyi Ciałom właściwey, z natury do skazitelności dążącey, iakoby miał niszczyć Duch ow który nie iest utworzony iako Zwierzeta Ptaśtwa y Ryby z Ziemi y z Wody, ale wziął na siebie piętno y podobieństwo niesmiertelnego Boga?

Uczynimy mówi Bog Człowieka na obraz y podobieństwo nasze *Gen. I.* y stało się tak Uczyniony iest Człowiek na Obraz y podobieństwo Boże. W czymże to ten Obraz, w czym podobieństwo Boże w Człowieku? podług Ciała to być podobieństwo nie może,
bo

bo Pan Bog nie ma na sobie Ciała, musi tedy być na Duszy mającey rozum, pamięć, wolą, a zatem y nieśmiertelność istotcie rozumnego Ducha właściwą. Dał Pan Bog Człowiekowi Ducha mającego rozum, pojętność, pamięć, poznawanie rzeczy od zmysłów Ciała dalekich; musiał zatem zapewne dać mu y niepodległość zniszczeniu bo to jest przymiot ducha właściwy. Przeto też y Pismo S. wielką różność w ożywieniu stworzonego Człowieka y innych zwierząt naznacza; bo gdy inne żywe stworzenia z Ziemi z wody życie odniosły, *producant aquæ.. producat terra animam viventem in genere suo*, o stworzeniu zaś Człowieka to napisano *inspiravit in faciem ejus spiraculum vitæ* natchnął w oblicze jego dech żywota. Gen. 2. Ciało człowiecze ułożone jest z Ziemi iak innych Zwierząt, Duch tchnięty od Boga; iak niczyi inszy. Ciało że skażytelne; z Ziemi; Duch z Boga że nieśmiertelny.

I było tego potrzeba; Obdarzony jest Człowiek Duszą rozumną tym kon-

B

cem

cem ażeby poznawał Stworcę y Dobrodzieia swęgo, pełnił Jego rozkazy, mając za to odnieść radość zupełną y doskonałą w nadgodzie. Że zaś nie może być radość zupełna w tym co kto trzyma do czasu, y musi byle kiedy utracić, należało za tym dać Człowiekowi Ducha nieśmiertelnego, y do odnowienia pociechy zdolnego na wieki. Bo iakby się ziściły inaczey owe wrodzone skłonności Człowieka, że ma chęć do poznawania Boga, że pragnie nieśmiertelnego życia że sobie korzystać z Cnoty zakłada w nadziei nieśmiertelney sławy y chwały, próżneby były wszystkie te myśli, daremnie w sercu Człowieka utkwione, gdyby z Duszą umierał iak Bydlę.

Jak o tęj prawdzie może kto y przypuszczać wątpliwość przeciwko zgodnemu świata całego zdaniu, na które przystaia y nieznaiaące Wiary Narody, za którym idą wszyscy sławni u Świata, nie uprzedzeni dzikością albo zwycięm bydlęcym Mędrcom. Niechciał Sokrates aby gdy umrze mowiono że

Sokra

Sokratesa grzebią by podobno kto o życiu Duszy jego nie wątpił, ale tylko iż Ciało jego grzebią. Cyrus do swych mając o zeyściu swoim przemowę dowodził: iż iako w żyjącym niewidziano Duszy acz Ciałem władnęła, tak y po zeyściu jego iż żyć będzie Dusza acz z Ciała odejdzie. Były zdania, iakoby oddzielone Dusze od Ciała na iakieś obszerne Pola przenożzone bywały. Zdawało się niektórym że z Ciał do Ciał Dusze przechodzą. Inni zasłużonych u Świata Ludzi gdy pomarli między Bogi liczyli, Obmyślali insi umarłym żywność w grobach y światło, w samych tych przesadach zaświadczaiać zgodne Świata całego o nieśmiertelności Duszy trzymanie.

I coż to są Ci którzy się od powszechnego w tej mierze uchylają rozumu? Ludzie rozpustni, w znikomym Ciała ponurzeni rozkoszach, Ludzie bydlecego życia w zbytkach y w swawolach tak zaślepieni, że y w tych których pragną wolnościach nie umieją sobą rozrządzać? Jako mogą y Ludzie zcierpieć w pośród siebie takich Wyrod-

kow Natury wydzierających nieśmiertelność Duszy Człowieka! Tak mówiąc y rozumując, staia się szkodliwymi Ludziom, nieprzyjaciółmi karności y rzędu, gdyż przez ich przypuszczone mniemanie, poydzie w pogardę Cnota, nie zostanie na skryte zbrodnie chamulca, nikt przy życiu, zdrowiu, fortunie, chyba tylko przez przemoc będzie się mógł utrzymać.

Uwłoczyć nieśmiertelności Duszy, iest to samego Boga naydoskonalsze rzady słośliwym czernić ięzykiem, bo: Co-byto za ułożenie! stanowić Prawa na Ludzi, wymagać po nich wysługi, obiecywać załug nadgrode, a poddać skazytelności Duszę? Co-by to za sprawiedliwość, y złych kończących życie w rokoszach y dobrych trwających przy Cnocie w Uciskach tamtych bez kary tych bez nadgrody y na Duszy y na Ciele zabiać? Są zli w złościach brodzący ktorzy życie przepędzają bez kary, są dobrzy ktorzych życie same otaczają uciski, musi tedy być y Pan Bog sprawiedliwy, że w przyszłym żywocie dobrym nadgradzaiąc

działając pobożność, wytknie dobre bycie bezbożnym *pomnieć Synu żeś zażył dobra za życia a Łazarz między Luc: 16.* a zatem musi to być koniecznie że żyją co do Duszy podług Ciała umarli, a jeżeli żyją iakoż ich gdyby to wnieć obroconych grześć w niepamięci!

2. Ciała te których prochy grzebiemy nie są to zamorzonych bydlat ostatek, ani zabutki Pogan w niewierności skonałych, ale są Ciała wiernych czekających Zmartwychwstania, należących do społeczeństwa naszego. Są to Ciała Ludzi noszących na sobie Dostojności Kapłańskiej niezmazany Charakter. Poświęconych Bogu Osob w Zakonie, Zaszczyconych Cnotą w Chrześcijaństwie, zasłużonych w Ojczyźnie. Są to Ciała wiernych odrodzonych przez Chrześc, Ciałem y Krwią Chrystusową tuczonych, Opatrzonych Świętymi Sakramentami na wieczność szczęśliwą, zeszlących z Świata z nadzieją Chwały wieczney, iakoż je mamy zostawiać bez czcym przyślojney?

Zawsze Ludzie zdrowym rządzący
się

się rozumem a osobiście oświeceni prawd nadprzyrodzonych światłem uznawali cząstką pobożności grześć przystoynie umarłe, y mieć od żyjących takie dla siebie uznanowanie. Jakob Patriarcha Syna swego Jozefa na wszystkie obowiązki zaklinał; aby Ciało jego z Egiptu do Ziemi Chanaan do Grobu Przodków jego, który był ieszcze Abraham umyslnie na zakupionym na to gruncie zgotował; przeniósł y pogrzebł. Wykonał wolą Oyca Syn w przyrzeczeniach wierny, z wielkim kosztem y wpańiałością, w Towarzystwie samego Krolewskiego Dworu, na umowione miejsce do Hebron Ciało Jakoba przeniósł y drogiemi wonnościami namałzczone pochował. A którą przysługę uczynił Oyca teyże się z wielką uśilnością dopominał od Braci. W Zakonie Moyzuszowym było Prawem postugę y Uczciwość wyrządzać Ciałom umarłych, dla tego nad Umarłymi czynili płacze nie tylko; Powinni, Przyjacini, y z Dobrodziejstw obowiązani, ale nawet zgromadzali Narzekalnice czyli: Cwiczono w płaczu Niewiały przez nie przytom-

tomnych pobudzając do żalu. Na pogrzebach Umarłych przybierali się w Włosienice czyli w Wory żałobne, składali śpiewania, Odkładali na to czas znaczny, Czynili te obrządki Ludzie wielcy, iako Abraham. Dawid. Jeremiasz y inni. A słusznie bo iako czczenie pogrzebem Umarłych z samego Boga czczonego czyli strzegącego sług swoich kości Ps. 33. y zalecającego nam wszystkim podobnyż wzgląd dla Umarłych, bierze początek podług wzwyż wspomnionych słów Ekklezyastyka. Eccl. 38. tak znówu bez tey uczynności mieć Pogrzeb był to skutek przeklęstwa. *Non plangent eum vae Frate & vae Soror. Non concupabunt ei vae Domine & vae Inclite. Sepultura asini sepelietur putrefactus & proiecetus extra Portas Jerusalem.* Nie będą płakać: mowi Jeremiasz Prorok o Joakimie Krolu: biada bracie y biada siostrze, nie będą narzekać nad nim biada Panie biada Wielmożny, pogrzebem oslim pogrzebion będzie zginyły y wyrzucony za Bramy Jeruzalem.

Chyba tedy w przeklęctwie Oslich
nam

nam życzą Pogrzebow, ktorzy Kato-
lickim nad zmarłymi przyganiaia Obrząd-
kom, bo iako nie czynić tey acz spro-
chniałym Kościom posługi, do ktorey
tak nas wielkie zniewalaia przyczyny?

3 Umarli że iuż nie w stanie zasłu-
gi, tu znowu do litości y ratowania onych
pobudka. Przyczynę dla ktorey umarli
nie sobie zasługować nie mogą, troiaką
naznaczaia OO. SS. Raz; że przy śmier-
ci zaraz dobry lub zły za sprawy swoje
odbleraia wyrok, który iuż być popra-
wiony czy odmieniony nie może. Dru-
ga, że iako Pan Bóg zgotował błogo-
sławieństwu y karę dla całego Człowie-
ka ile się składa z Duszy y Ciała, tak też
po postanowił, aby cały Człowiek to iest
Dusza wraz z Ciałem zasługowała na
Niebo, do czego iuż nie iest sposobna
po oddzieleniu od Ciała. A potym;
wymaga tego y sprawiedliwość Boska,
bo inaczey Dusze w Czyscu długo cier-
piące mogłyby sobie większą wysłużyć
chwałę nad te, które zasłużyły nie być
albo tylko na krotki czas w Czyscu.
Zapobiegła więc temu sprawiedliwość
Boska przezornie. Y przeto są iuż iak-

by związane ręce mający, nie mogący się ratować, samego tylko zlitowania wyglądające nad sobą, iakże się zatym niewzruszyć Miłosierdziom nad nimi! iakże nie westchnąć do Boga żeby je doprowadził na odpocznienie w chwale?

Może już te Dusze które tymi w Ciele kośćciami władnęły już są w Niebie lub w Piekle, (mówią przeciwnicy prawdzie) więc im (wnoszą) już nie potrzebny ratunek. O sprawiedliwy Sędzio Boże! gdybyżeśmi obiawił coś o stanie tych Dusz których tu prochy grzebać się mają w przedwiecznych twoich ustanawiać Wyrokach umiałbym uczynić różność między tymi kośćciami. Kości kochanków Twoich już Uwielbionych w Niebie złożyłbym na Ołtarzu iako Święte Relikwie, ucałowałbym z nabożeństwem cząstki Ciała czekającego Zmartwychwstania do chwwały y Uwielbienia. Kości odrzuconych od Łaski na wieki, wyłączyłbym z pośrzedka Ciał wiernych, sadziłbym je niegodne poświęconego miejsca, wielbiłbym sprawiedliwość Twoję z wiecznego ich za-

zatra-

zatracenia. Kości znowu wiernych zesłałych z długiem karania zaniosłbym przed Tron Miłosierdzia Twoiego prosząc za nimi łaski y zmiłowania. Ale że to od wiadomości naszej ukryto iakże im iakiey w powszechności nie uczynić przysługi, gdy podobno zatrzymane tam są, gdzie się odpuszczają przewinienia tu niezgładzone *Matth. 12. v 26.* zład niewypuszczą poki się do najmniejszego nie wypłacą kwartnika *Matth. 5.* gdzie się niedopełnionego w tym życiu dopominają zadosyć uczynienia!

Może P: Bog (mowi wybieg niechętnych do ratowania umarłych) może P: Bog natężyć męki w iednym momencie ze stanie za wiele wieków; Y więc to tym sposobem w krotkości czasu Duże oczyszcza? Jeżeli tak wnosić się godzi, wnosić potrzeba y to, ze wizytlkie o których słyszemy w przeciągu czasu czynione rozporządzenia P: Boga w iednym się stały momencie. Więc iuż będzie nieprawda że w czasie Potopu sto przedziefiat dni wody nad głowami stały topielcow, bo to mógł Pan

Bog

Bog uczynić karanie w momencie. Więc y temu wierzyć nie trzeba, że lat czterdzieści Lud Izraelski był prowadzony do obiecaney Ziemi, bo tam mógł stać w niedługim czasie? Może P. Bog w krotkim czasie za długi cierpiące Dufze ukarać, ale podobno dla samego wzbudzenia nas do nabożeństwa, miłosiernych Uczynków, dla samego niepuszczania się na cudze za nas po śmierci modlitwy, dla samego dopełniania woli Przodków naszych y utrzymywania Funduszow, podobają Mu się długo ie utrzymywać w Czystczowych Ogniach, iak nas o tym pewnymi czynią różne wielorakie objawienia, y godne wiary świadectwa. Może tych posług Umarli którym ie czyniemy nie potrzebują, ale może że potrzebują. Jeżeli nie potrzebują, to my nie tracimy zasługi okazując wdzięczność ku Dobrodziejom, affekt ku Rodzicom, Chrześciańską miłość ku bliźnim, idąc za Nauką Kościoła Katolickiego, naśladować zwyczaj Oycow Świętych, mając przewodnictwo ieszcze z owego w Piśmie S. sławnego Judy Machabeyskiego, znaczną sumnę polity-

lajac

łałego do Jerozolimy y zakupującego za pobitych na Woynie Obrządek 2. *Machab. 12.* Jeżeli zaś potrzebuia, a my mogąc zaniedbamy ich ratowania, o iaka to będzie gruba niełudzkość surowość Sądów Boskich ściągająca na nas samych! bo: *Sad bez miłosierdzia temu co nie uczynił miłosierdzia Jacob. 2.*

Przeświadczmyż na zadawnionym ratowania Umarłych zwyczajn, niechwytnymy się nowych wykrętów, grzebmy te prochy Chrześcijańskim obrządkiem, a przytym pamiętajmy o tym; że jesteśmy śmiertelni.

DRUGA CZĘŚĆ.

Należałoby zawsze w żywey nosić pamięci koniec życia Człowieka śmiertelności podległy, bo nie tylko pamięć o Śmierci jest to ieden znayprzedniejszy z chamulców wściągających Ludzi od złego życia *Ecccl. 7. Memorare novissima tua & in aeternum non peccabis* ale y nie podobna o niej zapomnieć, ile nożącym w Ciałach naszych skazitelności

zada-

zadatek. Że przecież miłość własna y przywiązanie do Świata zamruza nam oczy, y nie pozwala roztażgnionym oglądać się na powszechny koniec wżysłkich żyjących, przypominają nam go dołyć wyraźnie te zwłoki Ludzi pomarłych. Coż my tu teraz myślimy cō uważany patrzeć na ten żywy obraz śmiertelności naszej? oto te ślasy Kości te prochy Ludzi podług Ciała w proch rozsypanych przeraźliwiey nad głosy każących wmawiają w nas że prochemi jesteśmy, y w proch obrocić się musimy, upewniają nas; że co dawniey z nami, to stać się może dziś ieszcze z nami; *Memor esto judicij mei sic enim erit & tuum mihi heri & tibi hodie. Eccl. 38.* a przynajmniej upewniają nas; Że jesteśmy śmierci podlegli, Że śmierć stan życia naszego odmieni; Że za tym wczesnie obmyślać zbawienie należy: Gdybyż te myśli w sercach naszych utkwily, a podaia nam ie te prochy!

I. Zwłoki Ludzi pomarłych wystawiają nam przed oczy naszą śmiertelność, że wżystcy pomrzemy; wżystcy
podpa-

podpadamy pod te wyroki śmiertelności które się na nich spełniły, byli oni tym czym my jesteśmy, będziemy my tym czym oni są teraz, byli, nie masz ich tylko trochę z nich Kości przegniłych garść prochu y okropny ku weyżrzeniu widok, to się wszystko y na nas ziści *Statutum est omnibus hominibus semel mori*. Hebr. 6. O stanie y powodzeniu Ludzi na tym Świecie żyjących P. Bog różne rozporządzenia poczynił, tych w szczęściu wyniosł, owych w niedostatku zostawił, tych Panami, owych poddanymi chciał mieć, tym bystry dowcip, wysoką rzeczy pojętność, owym tępy dał rozum, ale co się tycze śmiertelności wszystkich Ludzi iey poddał. Żadne siły, zabiegi, bogactwa, oprzeć się Prawu temu nie mogą.

Inżć wszystkie nasze dobre lub złe powodzenia przypuszczają jaką wątpliwość, czy długo pożyje ten człowiek czyli nie, niepewno; czy będzie majątnym; szczęśliwym, czy nędznym; nie pewno, ale o tym że umrze y powątpiewać nie można. *Numquid potes*

dicere

dicere forte non morietur. S. Aug. in Ps 88.

Miedzy tymi ktorych tu pochowania Kości odprawia się obrządek, liczyć możemy wielu, różnego stanu, wieku, Imienia, talentów, szczęścia, honoru, Ludzi, pomarli wszyscy, y któż między żyjącymi nieśmiertelnego bytu na Ziemi czynić sobie może nadzieję. *quis est homo qui vivet & non videbit mortem Ps 88.*

2. Zwłoki te Ludzi pomarłych wystawia nam przed oczy odmianę stanu życia naszego po śmierci. A lubo do-
fyc mamy z kąd inąd napomnień: że: zostaniemy nadzy ubodzy ze wszystkich uciech, rozkoszy, wygod, y dobr doczesnych ogołoceni, ieżeli iednak wyrażnieyszey o tym wszystkim zasiągamy nauki, mamy ją na tych ośłatkach sprochniałych kości.

Stańmy nad tym ich stosem, y zapytajmy się z Jobem: *Homo cum mortuus fuerit & nudatus atque Consumptus ubi quiescit est. Job. 14.* gdzie się podziewa Człowiek gdy zamrze y w proch się obroci,
gdzie

gdzie on jest? Gdzie jest ow Człowiek
wzbieraniu Dobr doczesnych nienasycony
chciwy wielości Małatku, nie oglądający
się nawet na sumnienie y Boga w swych
zbiorach, gdzie on jest? iuż go nie masz;
Śmierć mu wszystko wydarła, iak nagi
wylzedł na Swiat z żywota Matki, tak na-
gi powrócił do ziemi, nie z sobą procz
zasług nie biość, łaska Ludzi że Ciało
kawalkiem płotna pokryli; iuż y ten
zgnił, iuż y w grobie ob zerne miejsce
dla niego; pomieści się w szczupley-
szym dole z innymi. Gdzie ow Czło-
wiek pielczący się z swym Ciałem, do-
gadzaący zmyślnościom, delikatnie y
w potrzod wygod żyjący? iuż ustały
wszystkie jego rokoszy, stało się pastwa
robaństwa co on pieścił y tuczył. Gdzie
jest ow Człowiek nadęty, pełen chlu-
bienia się z krwi Przodków y Urodzenia
wielkiego? Śmierć go oto zrownała z naj-
podlejszymi, urodził się iak inisi Ludzie
umarli y w prdch się rozsypał iak wży-
scy w pospolitości. *Ten umiera bogaty
młody y szczęśliwy, inny w gorzkości Du-
szy swej bez wszelkich dóstatków, a przecie
razem zaśną w pościele: Job. 21.*

Ten

Ten ci jest koniec śmiertelnych Ludzi; przenoszą się jedni nad drugich, unoszą się szczęściem, czynią między sobą różności, ale śmierć niewątpliwa tak to wszystko porówna że żadnego między wszystkiemi rozeznania nie będzie, *discerne si potes victum a Rege fortem a debili pulchrum a deformi* S. Augus, y prawda, przybliże się kto do tegokości ułożonych stosów y rozeznay kto tu jest ow niegdys sławny w Rycerstwie y szczęśliwy w polityczkach Wojownik, a kto niezdolny oprzeć się nawet sąsiedzkim y domowym napaściom? *discerne si potes victum a Rege*. kto tu jest z owych wielkiey siły Ludzi, lub w obfitości dóbr szlachetny bliźnim, nie cierpiący nad sobą władzy, zwycięzający wszystkich sobie przeciwnych, a kto słaby y wszystkim przeciwnym losów podległy? *discerne fortem a debili* kto tu jest z Ludzi zaszczyconych urodą, w złotogłowy przybranych, z kleynotów przybierający ozdoby, a kto w tym szczęściu uposledzony? *discerne pulchrum a deformi*; o iaka tu odmiana wyciskająca żale Jeremiasza nad spuśloszłą lamentującą

go Jerozolima! Synowie Syonu szlachetni w *naprzędniejsze* niegdyś złoto przybrani o iako są poczytani za naczynie skrupiane y za robotę rąk Gancarskich! *Tren* 4. Tak to śmierć potrafią poniżać chadość nadętych, tak potrafią pótępiac chciwość łakomych, tak karze zbytki rokoszujących. Ten tylko zysk dla umierających, gdy się w granicach Cnoty y sprawiedliwości trzymając z zasługami Nieba zchodzą ze świata. Wszystkie ich odstępują doczesne dobra, wszystkie się kończą przemiłujące uciechy, wszystko okazałość niknie, wszystko się odmienia, same tylko dobre lub złe zasługi umierających do wieczności prowadzą, y stawiają ich w stanie już nie zasługowania na Niebo, ale odbierania dobrey lub złey podług zasług odpłaty. Tak się y z nami żyjącymi stanie. W tym tylko korzystać możemy jeżeli z tego uważania nauczymy się żyć do brze y zbawienie wcześniej obmyślać.

3. Iakoż dosyć wyraźnie te grobowe prochy wmawiają w nas tak zbawienną ostrożność, y iak inszym wielu

do

do wzgardy Swiata, do pokutnego życia y szczerego się nawrocenia do Boga były powodem skutecznym, tak y nam do pobożności y wczesnego obmyślenia zbawienia zachęceniem być maia. Tu albowiem znayduia zawstydzienie Ludzie zadufani w swym szczęściu, nie podlegli karności, y samey Naywyższej nie cierpiący nad sobą władzy, niehcacy poddawać karkow pod iarzmo Praw samego Boga, bo *quid superbis terra & cinis*, Eccl. 10. z czego się nadymasz ziemia y prochu co masz czego byś nie wziął, czego byś nie musiał zostawić, wczym pizeto zadufanie zakładasz że się samemu Dawcy wszelkiego Dobra z którego Ręku masz wszystko niehciesz unizac Boga? Tu skazitelnosc nie stalych Dobr y roskoszy doczesnych na ubiegających się za nimi wola słowy Ps. 4. *Synowie ludzcy pokiż będziecie ociężałego serca czemuż kochacie próżność y szukacie fałszu?* Tu niepewność dnia, mieysca, czasu, wieku, gdzie, kiedy, kogo ma śmierć załkoczyć, napomina nas słowy samego Chryśtuła P. *czuycie bo niewiecie dnia ani godziny* Matth. 24. Tu udzielo-

ne do czasu Włodarstwo pozwolonych
 dobr, talentow y życia, i przez śmierć
 mające nam być wydarte ustawicznie z
 boiaźnią posłuchiwać każe rychtoli za-
 wołaia *redde rationem villicationis tue.*
 Luc. 16. Tu niezdolność po śmierci
 dawania sobie samym ratunku wmawia w
 nas dobre uczynki y miłosierdzie nad bli-
 żnim: *czynicie sobie przyiacioły z mammony*
nieprawości, aby gdy iustaniecie przyięli
was do wiecznych przybytkow Luc. 16 Tu
 śmierć sama będąc życia obrazem, y ni-
 by zwierciadłem w którym takimi się
 widzieć będziemy, iakie prowadziłśmy
 życie, przepowiada nam słowa Augusty-
 na S. abyśmy ieżli chcemy unikać zley
 śmierci nauczyli się żyć dobrze *vivite be-*
ne ne moriamini male. tu na reszcie ko-
 niec zasługi ustaiący z życiem, w momen-
 cie śmierci ciągnący za sobą sąd, wie-
 czność, złą albo dobrą bez powetowania
 y odmiany nadgrode, chcącym ube-
 spieczac zbawienie, Sąd znaleźć łaska-
 wy, otrzymać wieczność błogostawioną,
 poddaie naukę z samego Boga Eccl. 9.
 Co] możesz czynić niech pilnie ręka
 twoia, robi, *instanter operare*, bo po skon-
 skon-

skonczonym tym życiu już uśtanie wszelka do zasługowania sposobność *quia nec opus*; nie zasługujących na Niebo a winnych karania wiecznego żadna nie zasłoni wymowka *nec ratio*; przekonanych o złe sprawowanie się w tym życiu y sprawiedliwym Sądem na karanie rzuconych żadne nie wyratują dowcipy *nec sapientia*; zagarnieni nieszczęśliwą wiecznością nigdy ostatniey karania niedowiedzą się godziny *Nec scientia erit apud Inferos quo tu properas. Eccl. 9.*

O iak to są zbawienne myśli! o iak wyraźne ich charaktery na tych prochach czytamy! Oto tu są Ludzie niegdys' żyjący obdarzeni wolną wolą, wspierani Łaską z którą byli mogli w krotkim życia czasie uszczęśliwić się wiecznie, szczęśliwi są ieżeli na to byli pamiętni, krotkie ich utrapienie skonczyło się z życiem, prac y trudow ich przyszedł czas odplaty, y doszli do tego kresu, gdzie Bog ociera łzy kochankow swoich, y odnoszą już albo się pewną cięszą nadzieją otrzymania tych pociech gdzie nie będzie płaczu, ani ięczenia, ani boleści więcey będzie, bo
to

to przeszło już wszystko. Byli oni zliczby płaczących gdy się Świat weselił trzymali się obietnic Chrystusa iż się ich smutek obruci w radość, y oglądają skutek nieomylnych przyrzeczeń.

Biada znówu owym którzy nie mieli cierpliwości, którzy wzorem owego leniwca obierali szczyptę znikomych pociech bez pracy a pogardzali pełnością uszczęśliwienia do którego trzeba było przyłożyć zasług, y mówili: *lepiej jest jedna szczypta z pokojem, niż obie ręce pełne z pracą y udręczeniem myśli*. Eccl 4. ofszukali się wiecznie, w znikomościach nieznaleźli uszczęśliwienia y prawdziwey pociechy, a wieczney pozbawili się Chwały, pomordowali się na drodze nieprawości, niedobiegli cnotliwym obiecaney zapłaty, y jeszcze wiecznym karaniem przypłacają swoiey gnusności y niedowierzania. Już noc zapadła w ktorej robić nie mogą, już dzień zniknął do zarobku sposobny, już ich y ratować nie można, sama tylko została im rozpacz y cierpienie na wieki. Uczmy się żyjący z ich omyłki rozumu,

kiedy

kiedy nam Pán Bóg pozwala siły y zdro-
wia pracuymy na zbawienie nasze, fczę-
sliwy ktorego cudze nieszczęścia nauczy-
ły przezoru, nie zaniędywaymy czasu
Łaski, ktorego pogardę Pán Bóg nam
odrzuca na wieki. Z tego wiżyt-
kiego wnośmy sobie, że: *kiedy czas ma-
my czynmy dobrze.* Gal. 6.

Boże y Panie nasz y kiedyż Ci wier-
nie służyć začniemy; kiedy poczniemy
fzeczrze pracować na zbawienie, ubie-
gaia nas iedni do Chwały, przestrzegaia
nas insi o zgubie, widziemy znikomosc
Świata y błędzenie iego kochankow, wy-
stawia nam przed oczy te prbchy Ludzi
pomarłych co nas czeka, niechże iuż
otworzemy oczy na rozeznavanie co
czynić. Oto te zwłoki Ludzi pomarłych
zanosiemy na mieysce na którym czekać
iuż będą powszechnego zmartwych po-
wstania. Ty zaś Panie do ktorego mi-
łosierdzia zanosiemy prożby za Umarly-
mi, day nam żyjącym żyć cnotliwie y
umrzeć w Łasce twoiej fczęśliwie

A M E N.

Approbatio Theologorum Ordinis.

Concionem pro Sepultura Ossium Fidelium defun-
ctorum elaboratam & habitam per M. V. Prem
Blasium Chmielewski S. T. L. Ordinis Mnr. S. P.
Francisci Reformatorum Provinciae Minoris Poloniae
legimus ex commissione AR. Pris Provincialis In qua
cum nihil contrarium Fidei, bonisq; moribus adverte-
rimus, ut typis mandetur, dignam censemus, si Jis,
ad quod de jure spectat, ita videbitur. Datum in Con-
ventu Nostro Cracoviensi ad Aedes S. Casimiri
P. R. P. & M. D. L. Anno Dni 1786. D. 15.
Mensis Octobris.

Fr. Eustachius Adamowski Ref: S. T. Lector
Definitor Provæ: mpp.

Fr Benvenutus Dunikowski Ref: S. T. Lector
Ex Mnr Provnelis mpp.

Judicium Censoris.

Concio hæc pro suggestu dicta, cum ossa Fidelium
mortuorum solenni ritu tumularentur, ab A. R. P.
Blasio Chmielewski Ordinis Minorum strictioris obser-
vantiae in Provincia Minoris Poloniae. S. T. Lectore
cum argumentum solide tractatum, & doctrinam uti-
lem ac necessariam in se contineat, digna meo judi-
cio videtur, quæ typis imprimi possit.

Cracoviæ 26.bris. 1786.



Adalbertus Domaszewski
S. T. Doctor
Cotic: Cated: Crac:
Librorum Censor. mpp.